

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Dziennik Olsztyński” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. mies. na pocztach 600 mk., z odnosz. do domu 618 mk., do Polski mies. 1600mk. lub 3500mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 250 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 2. marca 1923 r.

Nr. 44.

W sprawie Towarzystwa szkolnego na Warmję

stawili nasi posłowie do sejmiku pruskiego następujące małe zapytanie:

Prezes rejencji w Olsztynie odpowiedział Towarzystwu Szkolnemu na Warmję, zajmującemu się podniesieniem stanu kulturalnego mniejszości polskiej na Warmji, pismem Nr. II 286/2 z dnia 19 października 1922 (rejencja, oddział dla spraw kościelnych i szkolnych) że podania wyżej wymienionego Towarzystwa tak długo nie przyjmie, dopóki nie zostanie zlegali-

zowany Deutschtumsbund w Łodzi. Towarzystwu Szkolnemu nie jest jednakże możliwym proponować lub przeprowadzić zlegalizowanie jakiegoś towarzystwa za granicą.

Co zamierza uczynić ministerjum państwowe, ażeby położyć kres podobnej samowoli?

Berlin, 23. lutego 1923.

Hrabia Sierakowski. Baczewski.

Z zagłębia Ruhry.

Frankfurt, 27. 2. Zamknięcie obwodu Ruhry doznało dalszego obostrzenia przez to, że wpuszcza się niemieckich urzędników za wykazaniem się visum od władz okupacyjnych.

Paryż, 28. 2. Międzynarodowa komisja reńska wydała wczoraj rozporządzenie że w razie ukarania przez sądy wojskowe, komendant ma prawo, we

wszystkich wypadkach w których kara wynosi więcej jak pięć lat żądać odpokutowania kary w nie niemieckim więzieniu.

Monaster, 27. 2. Burmistrz z Wetter nad Ruhą skazany został przez sąd wojenny na rok więzienia i 10 milionów marek grzywny.

Policja Esseńska rozwiązana.

Essen, 27. 2. General Degoutte wydał rozporządzenie wedle którego rozwiązuje „Schupo” w mieście i powiecie Essen. Wszyscy policjanci są wydaleni z zajętego terenu. W ich miejsce utworzona ma być policja miejscowa.

Belgijscy urzędnicy dla zagłębia Ruhry.

Bruksela, 27. 2. Agencja Belgijska donosi, że belgijskie władze wojskowe wydały rozporządzenie do urzędników kolei państwowej i poczty ażeby za pośrednictwem władz stawili się do służby na zajętych terenie Niemiec.

Minister spraw wewnętrznych.

p. Severing

zniósł zakaz wydawania „Gaz. Olsztyńskiej” wydany przez prezesa naczel. Prus Wschodnich p. Siehra.

A więc minister spraw zewnętrznych p. Severing zniósł niesprawiedliwy zakaz wydawania „Gazety Olsztyńskiej” przez prezesa naczelnego Prus Wschodnich pana Siehra.

Stwierdzamy ten fakt z zadowoleniem, zaznaczając że bronie będziemy nadal systemu republikańskiego w Niemczech pomimo intryg monarchistów i hakatystów wschodniopruskich, którym „Gazeta Olsztyńska” w ich pracy antyrepublikańskiej i germanizatorskiej widocznie przeszkadza.

Naszyc Czytelników zaś prosimy, aby intrygę hakatystyczną uniemożliwili zapisując licznie „Gazetę Olsztyńską” na miesiąc marzec.

Jest to bowiem jedynie tylko intryga zainicjowana widocznie przez wrogi nam monarchistyczny „Heimatdienst” z pomocą sławetnej partji „Deutsche Volkspartei”.

Cały świat wie bowiem, że „Gazeta Olsztyńska” trzymała się ściśle przepisów prasowych i że zawsze w obronie republiki niemieckiej występowała. Zwalczanie zaś monarchizmu i niemoralnego hakatyzmu wschodniopruskiego leży w interesie republiki niemieckiej, gdyż te niezdrowe objawy są szkodliwe dla republiki, a nawet wprost nietylko republiki niemieckiej ale także Prusom Wschodnim zagrażają.

Za własne artykuły i notatki redakcja nie miała dotychczas ani jednego procesu prawnego prawie

od dwóch lat pomimo ściślej kontroli przez władze, prokuratorję i „Heimatdienst”. To najlepszy dowód, że „Gazeta Olsztyńska” nic niebezpiecznego ani karogodnego nie popełniła.

Niesłychaną wprost obłudą jest, jeżeli partja „Deutsche Volkspartei” śmie nam zarzucać w „małym zapytaniu” w sejmie, że my Niemcy, Prusy i Wschodnie Prusy błotem obrzucamy, że poniżamy przeszłość niemiecką i że podburzamy przeciwko obecnemu ustrojowi państwowemu. Wszystko to jest obłudą i kłamstwem.

Szczytem zaś obłudy jest jeżeli „Deutsche Volkspartei” twierdzi, że naszym „brudnym postępowaniem” przeszkadza pokojowi i dobrym stosunkom pomiędzy Niemcami i Polską. Jest to przewracaniem kota w miechu. Właśnie hakatyści i monarchiści i ich polityka przeszkadza tym dobrym stosunkom, a nie „Gazeta Olsztyńska”, która codziennie Prusy Wschodnie do zmiany polityki utrzymywania dobrych stosunków z Polską napomina i nawołuje.

My nigdy błotem nie obrzucamy. Naród niemiecki cenimy wysoko, zwalczamy jedynie chorobliwy nacjonalizm i hakatyzm. Przeszłość Niemiec przyniosła ciężką w ciężką wojnę światową, polityka cesarska doprowadziła do tego, że cesarskie Niemcy zniechęciły cały świat i dla tego tę przeszłość krytykować i przed podobną przyszłością przestrzegać musimy. Obecny ustroj państwowy nie zwalczamy, ale wyraźnie powiadamy, że pomimo wszystkiego tysiąc razy wolimy republikańskie Niemcy, aniżeli monarchistyczne. A więc podstępna i krzyżacka była intryga przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej” i tylko na kłamstwie się opierała.

Donosimy również Czytelnikom, że cała prasa w Polsce wywołała zakaz wydawania „Gazety Olsztyńskiej”. W „Kurjerze Poznańskim” żądano zakazu dla niemieckich w Polsce. Prosimy naszych rodaków, aby przyjęli do wiadomości cofnięcie zakazu i także nie chcemy aby utrudniano wolność prasy niemieckiej w Polsce. Spodziewamy się, że tak

rząd pruski jak i władze miejscowe postarają się o dobrego tłumacza artykułów „Gazety Olsztyńskiej” i że informować się będą bez opierania się na referentach lub nawet wrogich nam monarchistycznych „Heimatdienstach”.

Porozumiewajmy się wzajemnie, orjentujmy i pracujmy wspólnie nad dobrem republiki niemieckiej. Tylko nie germanizujcie nas, dajcie nam równoprawnienie, dajcie nam prawa mniejszości narodowych, dajcie nam te prawa, które mają Niemcy w Polsce. Władza wie dobrze w jaką nieprzyjemną sytuację heca gazet nacjonalistycznych Prusy Wschodnie już wprowadziła. Wie o tem dobrze prezes naczelny Prus Wschodnich p. Siehr, jak to wynika z jego pouczających i na miejscu będących komunikatów do prasy.

Pan Dr. Herbst i p. Dr. Proske powiedzieli swego czasu kilka słów śmiałych, którym przyklasneliśmy i którym przyklasnęła nawet prasa narodowa demonstracyjna w Polsce.

Tą drogą idźcie. Niczego więcej nie pragniemy. A czytelników naszych raz jeszcze wzywamy do energicznej agitacji za naszą „Gazetą”.

Z Bogiem! Czuj duch!

Redakcja i Wydawnictwo
„Gazety Olsztyńskiej”.

Wschodniopruski w Prusach

Już od dłuższego czasu wypowiedziała prawica niemiecka w Prusach Wschodnich wojnę wszystkiemu, co polskie. W wszystkich jej gazetach rozpoczęto szowinistyczną hecę, nie obawiając się żadnych środków najgorszej domagologii. Powoli tak przysposobiwszy ogół ruszają teraz do ataku. Jako pierwszą fortecę, którą rozwalic zamierzają, wybrali sobie dyny polski dziennik w Prusach Wschodnich, „Gazeta Olsztyńska”. Otóż p. dr. Steffens „und die übr. Mitglieder der Fraktion der Deutschen Volkspartei” postawili do sejmiku pruskiego następującą „Kleinfrage No. 746”:

„In unerhörter Weise befehlst du dich d. „Gazeta Olsztyńska” erscheinende „Gazeta Olsztyńska” Prussen und Ostpreussen Schutz zu bewerfen, die deutsche Vergangenheit herabzuwürdigen und gegen den Staatsbesitz zu hetzen. Solch schmähliches Verhalten kann wir dem inneren Frieden noch der Aufrechterhaltung der Beziehungen zwischen Deutschland und Ostpreußen dienen.

Was gedenkt das Staatsministerium zu tun, um der „Gazeta Olsztyńska” dieses Handwerk zu legen?
Berlin, den 10. Februar 1923.

W polskim brzmieniu:

„W sposób niesłychany, stara się „Gazeta Olsztyńska”, wychodząca w Olsztynie, obrzucać Niemcy, Prusy i Wschodnie Prusy błotem, obrażać przeszłość niemiecką i szczerze przeciw obecnemu stanowi państwa. Tak haniebne zachowanie się nie poprzez spokój wewnętrzny ani utrzymanie prawidłowych stosunków między Polską i Niemcami.

Co zamierza ministerstwo państwowe uczynić ażeby takiemu działaniu „Gazety Olsztyńskiej” zapobiedz.

Łatwo domyślać się właściwej bolączki reakcjonistów wschodniopruskich i ma się rozumieć, że z góry każdy odruch i ma się rozumieć, że charakter polski i innych „korrektye Beziehungen” między Polakami a Niemcami nie uznawają, jak tylko i gdzieby Polacy zrezygnowali z najmniejszego o przeciw krzywdom im wyrządzonym t. zn., że stłki panowaćby musiały tak „korrekty”, jak sto rzeźnika do owcy prowadzonej na rzeź. Lecz i datku zaznaczyć należy, że „Gazeta Olsztyńska” poza socjalistyczną „Volkstimme” z Królewca jest dziennikiem stojącym faktycznie na gruncie republikańskiej konstytucji i pozytywnie broniącym więc właściwie działając w myśl hasła „Prusy Wschodnie dla reakcjonistów” zakrywają się prawem pro forma maską obrońców państwa niemieckiego

Spodziewamy się mocno, że ministerstwo państwa nie da się zaślepić głośliwymi twierdzeniami powyższego zapytania, dyktowanymi przez złość i nienawiść, lecz zarządzi przedłożenie dowodów, których zapewno p. dr. Steffensowi trudno będzie wynaleść.

Przegląd polityczny.

Polska.

Depesza Ojca św. do prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Ojca św. następującą depeszę w odpowiedzi na telegram z życzeniami i okazji pierwszej rocznicy koronacji Ojca św.: Głęboko wzruszeni życzeniami, które Wasza Eksceleńcja była łaskawa nam wyrazić, gorąco Jej za nie dziękujemy i jest nam szczególnie miło, ponowić Jej zapewnienie uczuć naszej specjalnej życzliwości dla Jej szlachetnego kraju oraz życzenia jakie żyjemy dla Jej pomyślności i szczęścia.

Ustalenie granicy polsko-litewskiej w pasie neutralnym.

Wilno. (PAT.) Delegat rządu, Roman, upoważniony komisję do rokowań w sprawie linii delimitacyjnej w byłym pasie neutralnym. W skład tej komisji wchodzi: jako przewodniczący p. Kaz. Okulicz, jako członkowie: zastępca starosty wileńsko-trockiego — p. Łukasiewicz, i komendant powiatowej straży granicznej, maj. Linczewski, jako sekretarz p. Wacł. Zajac. P. Okulicz wyjechał już do Rudziszek na miejsce rokowań.

Dosłowna treść noty Rady Ambasadorów do Kowna.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Na skutek wydalenia przez władze litewskie z Kłajpedy przedstawiciela rządu polskiego posła Szaroty, delegata Polski przy Wysokim Komisarzu Ligii Narodów — zwrócił się rząd polski z protestem do mocarstw sojuszniczych. W odpowiedzi na to posłowie mocarstw sojuszniczych odwiedzili ministra spraw zagranicznych i złożyli imieniem konferencji Ambasadorów tekst następującej noty, wystosowanej przez mocarstwa reprezentowane w konferencji Ambasadorów do rządu litewskiego: »Konferencja Ambasadorów do przedstawiciela aliantów w Kownie:

»Sprasza się o zawiadomienie rządu litewskiego, iż wedle informacji, przesłanych przez konsulát francuski w Kłajpedzie, p. Budrys, ogłoszono się po wydzie władz aljanckich z Kłajpedy, że rząd polski protestuje przeciwko temu pogwałceniu układu zarządczego z komisją nadzwyczajną.

Audjencje u premiera.

Warszawa. Wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację ludności pasa neutralnego.

Warszawa. Prez. min. gen. Sikorski, przyjął wczoraj audjencji Komisarza Generalnego Polski w ańsku, p. Plucińskiego, nadto przyjął premier delegację, wysłaną przez kongres urzędników państwowych w Krakowie, oraz delegację w sprawie budowy młyna Józefa Poniatowskiego w Warszawie, w obchodach pp. Palińskiego, Czartoryskiego i Krasieńskiego.

Obrazki z Mazur.

Germanizacja polskich nazwisk na Mazurach.

W nr. 38 „Lycker Zeitung“ znajduje się następująca notatka:

Sonderbare Schreibweise. Aus dem Dejectreie wird als geschrieben: Belanntlich schreibt man das doppelte f mit lateinischen Buchstaben ss, aber auch hs. Nun wird von Vielen das lange teinische h für ein deutsches h gehalten, und statt f schreiben sie ann hs. Im Nachbarreife ist in einem Dorfe die Familie Lyß sehr ausgebreitet, und alle schreiben Lyss oder Lyß, der Gastwirt aber auf einem Schilde Lyhs. In unserer Nachbarstadt hat ein ehrfamer Bäckermeister 2 Schilder, eins an der Wand, eins freihängend. Auf einem heisst er Gerss, auf dem andern Gerhs. In Mazurens Hauptstadt haben wir einen Kaufmann Weiss und einen Schuhmacher Komohsa, deren Vorwörter sicherlich geschrieben haben Weiss und Komohsa. Der Schneidermeister Alexander fertigt Garderoben nach Maß. Das Prädigtliche aber leistet sich unsere Polizeibehörde auf dem Bispohofe. Da wird man an einer Tür gemahnt, die Fuchse draussen zu reinigen.

Notatka ta rzuca ciekawe światło na ciemnotę panującą na Mazurach.

Nietylko lud, ale nawet redaktorzy pism niemieckich pojęcia nie mają o pochodzeniu nazwisk polskich i ich pisowni.

Sprawa die »Füsse draussen« jest dla nas jasną. Któryż Mazur ma język niemiecki? Na palcach ich ewnie policzyć można. Urzędowy tłumacz waszych artykułów nie zna języka niemieckiego, a cóż żądać innych.

Ale interesuje nas przedewszystkiem sprawa o nieszczęsnego Lyssa, który nie wie, czy ma być nazwisko swoje Lysh, Lyss czy Lyhs. Nad tą wą zastanawiają się redaktorzy »Lycker Zeitung« docznie nie wiedzą o tem, że to nie Lysh, ani Lyss, ale zwyczajny polski — Lis, któremu sfera germanizacyjna na Mazurach w jego lisiej je zupełnie przewróciła.

Lis nie stanowi wyjątku na Mazurach. Weźmy np. nazwisko Kołodziejczyk. Rój

Skarga »Deutschtumbundu.«

Poznań. AW. Deutschtumbund dopatrując się obrazy w artykułach »Dziennika Poznańskiego« zawierających krytykę tej instytucji jako organu szkodliwego dla państwa polskiego i zapozwał wydawnictwo »Dziennika Poznańskiego« przed sąd. Redakcja »Dziennika Poznańskiego« podając ten fakt do wiadomości zaznacza, że posiada wystarczające dowody dla usprawiedliwienia swego stanowiska, jednakże zwraca się do publiczności o informacje, któreby mogły w właściwym świetle ujawnić nielojalność Deutschtumbundu wobec państwa.

Niemcy.

Niemcy zapowiadają rzeź Polaków w zagłębiu Ruhry.

Bochum. Wściekłość nacjonalistów niemieckich, dających do odwetu, zwraca się obecnie także przeciw Polakom w zagłębiu Ruhry. Polakom i żydom, mieszkającym tu, grożą, że w chwili, kiedy Francuzi się wycofają, odplaca im w straszliwy sposób. Już teraz usiłują znęcać się nad nimi w każdy możliwy sposób. Francuzi z swej strony usiłują tłumić wszelkie objawy walk narodowościowych w obwodach, zajętych przez wojska francuskie. Obce narodowości znajdują się w niezmiernie przykrem położeniu, gdyż nie mogą się orzec ani za Niemcami, ani też za Francuzami. Pogrożki niemieckie przedstawiają się jako szukanie kozłów ofiarnych wśród ludzi niewinnych niepowodzeniem Niemiec.

Jeszcze teraz zapisywać można na

zapisywać można na mies. marzec »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. Przy zamówieniu prosimy żądać »mit Nachlieferung«, to znaczy, że czytelnicy, którzy »Gazetę« później zamówili, dostaną jeszcze numer od 1. marca. Kwit łączymy na 4-tej stronie.

»Vorwärts« za przyjaźnią z Polską.

»Vorwärts« berliński w wstępnym artykule wyraża nadzieję, że Niemcy z innymi państwami. Autor artykułu uważa, że Niemcy nie powinni odnosić się wrogo zwłaszcza do Polski, która wyraża już uroczyste pragnienie pokoju. Publiczność niemiecka, pisze autor, jest prowadzona w błąd. Niemcy powinny nawiązać lepsze jak dotychczas stosunki z Polską.

Hałaśliwe sceny w Sejmie pruskim.

Podczas obrad nad etatem prawnym doszło w Sejmie pruskim do niesłychanych scen, z których wywiązała się regularna walka na pięści. Komuniści stawili wniosek o przedłużeniu czasu przemówień, który jednak został odrzucony. Pierwszy mówca Heilmann (socj.) zaczął w swym przemówieniu, iż i jemu byloby przyjemny dłuższy czas przemówień, lecz wniosek, żądający ograniczenia czasu przemówień zo-

się od Kołodziejczyków na Mazurach, a każdy się inaczej nazywa. Oto odmiany systemu germanizacyjnego: Kollodziejczyk, Kollo. lzejczyk, Kolodzeytschick itd. Istne monstrum nazwisko, we przyswoił sobie pastor wprowadzony niedawno w urzędowanie w Rybnie. Nazywa on się podług »Lycker Zeitung« — stuchajcie — Kolodzyiczik.

Nazwisko Marcinińczyk sprawia także niemało kłopotu germanizatorom na Mazurach. Istnieją następujące odmiany tego nazwiska: Marczinczyk, Marczyński, Martschinzick itd. Monstra, zupełnie do niepoznania przekręcone, istnieją także.

Srocka. Wierzyć by się nie chciało, że to proste nazwisko posiada także odmiany jak: Seroka, Srocka, Sierocka itd.

Siwek: Schiwek, Schiweck, Schyweck itd. Kruk. Tego prostego Kruka przekręca się na Kruck, aż wreszcie polski Kruk przelotczy się w e. ht germański — Krug. (Dzbanek) Tak, u nas cuda się dzieją, kruki się nawet w dzbanki przemieniają.

Solty. W Szczytnie mieszka nauczycielka panna Solty. Wie ona bardzo wiele, ale wątpię, czy wie o tem, że Solty pochodzi z czysto polskiego: Żółty. Żółty — Zolty — Solty.

Szczęsny. Często powtarza się to nazwisko na Mazurach i jest twardym orzechem do zgryzienia dla Niemców. Zrobili z tego nazwiska następujące dziwolągi: Szcseny, Szcsny, Sitschesny itd.

Kłos. Kłos — Klos — a wreszcie e. ht germański Kloss, albo Klohs.

Książek. Z Książka zrobił się z czasem Ksionsek i jest dentystą w Ostródzie.

Przygoda. Różne przygody natrafiają na nieszczęsnego. Przygodę zamieniając go: Prschygoda, Przcgioda, Prschygoda itd.

Wojciechowski — Wojciechowski, Wojschechowski, Wojzichowski itd. itd.

Szymański nieszczęsny zamienia się na Symanski, Schymansky, Schimansky itd.

stał na ostatnim posiedzeniu przyjęty bez protestu z strony komunistycznej. Komuniści odpowiedzieli na przemówienie posła socjalistycznego hałaśliwymi okrzykami. Kilku komunistów doskoczyło do mówcy, lecz posłowie socjalistyczni stanęli w jego obronie. Wywiązała się walka, w toku której okładano się wzajemnie pięściami. Poseł komunistyczny Hoffmann został z schodów zrzucony. Walka trwała dłuższy czas. Wiceprezydent Porsch, nie mogąc sobie inaczej dać rady, opuścił swe miejsce, przerywając tem samem posiedzenie. Gdy się po pół godzinnej walce obie partie uspokoiły, przystąpiono do dalszych obrad.

General Le Rond w zagłębiu Ruhry.

Berlin. (AW.) Według informacji gazet niemieckich przybył do zagłębia Ruhry gen. Le Rond były przewodniczący międzysojuszniczej komisji górnośląskiej. Le Rond ma objąć przedstawicielstwo administracji wojskowej przy komisji nadreńskiej, korzystając z nabytego doświadczenia w obchodzeniu się z niemieckimi władzami administracyjnym na Górnym Śląsku. Wogóle władze sprzymierzone przystąpiły obecnie do reorganizacji całej akcji tworząc przedewszystkiem centra okupacyjne, z których będą mogły być przerzucane niezwłocznie samochodami na miejsca potrzebne oddziały wojskowe.

Ameryka odrzuciła kredyt dla Niemiec.

»Neue Freie Presse« donosi z Nowego Yorku: Komisja finansowa senatu odrzuciła wniosek co do udzielenia Niemcom kredytu w celu impotru towarów amerykańskich do Niemiec.

Ciężkie kary za uprawianie lichwiarstwa.

Berlin. W wydziale prawnym parlamentu niemieckiego przyjęto propozycję w sprawie lichwiarstwa i tajnego handlu. Propozycja żąda za uprawianie lichwy ciężkich kar wolnościowych oraz pieniężnych. Rząd Rzeszy został upoważniony za zgodą rady państwowej, celem skutecznego przeprowadzenia walki z lichwiarstwem zestawie wszelkie przepisy w specjalnych rozporządzeniach.

Rząd Rzeszy może rozszerzyć zakres władzy dla sądów przeciw lichwie. Rozporządzenia rządu powinny być natychmiast stawione przed forum parlamentu.

Dalej przyjęto wniosek wedle którego osoby, wywożące bez pozwolenia rtykuly, uznane przez ministerstwo spraw gospodarczych za konieczne potrzebne dla powstrzymania życia gospodarczego w Niemczech, zostaną karane grzywnami wolnościowymi aż do pięć lat ciężkiego domu karnego.

Osoby uprawiające tajny handel artykułami zakazanymi do wywozu zostaną karane karami wolnościowymi, mi aż do 1000.000 mk. Propozycję, żądającą kary śmierci w ciężkich wypadkach odrzucono.

Théophile Delcassé.

W dniu 22 lutego zakończył życie w Nizy jeden z najwybitniejszych polityków i dyplomatów francuskich, były minister spraw zagranicznych, Theophile Delcassé. Od siedmiu lat życia starzec ten — w marcu 1922 roku dokończył 70 lat życia — nie brał udziału aktywnego w polityce francuskiej, której przez niemal 30 lat nadawał piętno. Naród francuski żałować go będzie szczerze, gdyż należy on do największej zaśluzonych budowniczych obecnej potęgi francuskiej, opierającej się na owocach zwycięstwa, dla której on, przewidując wyraźnie plany wojenne Niemiec, kładł

Cygan. Wydawca »Oletzkoer Zitg.« nie nazywa się naturalnie Cygan tylko Czigan. Mamy atoli takie: Cygahn, Czigan, Tschigan itd.

Płaczek. Często spotykamy to nazwisko, ale w jakich odmianach: Płaczek, Platcek, Plazcek, Płatschek itd.

Mędrzyk, ten łatwo zostać może »echt« Niemcem. Mędrzyk, Mendrzyk, Mendrzick, Menzik, Menzink, aż wreszcie prawdziwy German Mensing jest gotowy.

Grzybek. Nieszczęsny polski Grzybek zamienia się na Mazurach na: Grzibek, Grzibeck, Grschibek itd.

Sarna zamienia się na Scharna, Zarna, Tscharna itd.

Kołodziej: Kolodziej, Kollodzey, Koloczej itd. Żoładz. Ach, żoładz! Trudny dylemat. Rozwiązuje się go w ten sposób: Zolondz, Sollondz itd. (August Sollondz mieszka np. w Konzewen (!) na Mazurach.

Ale nawet nazwisko redaktora naszego przekręcają germanizatorzy mazurscy. A więc polskie nazwisko Jaroszyk zamienia się na Jarosik, Jaroszick, Jarotzy, Gerotzik, Geroszek, Jaroszczyk itd. itd. A morzeby! p. S. Pieniężny, wydawca »Gazety Olsztyńskiej« pułdł odmiany swego nazwiska sfabrykowane przez »sw. atle głowy« warmińskich germanizatorów.

Takich przykładów germanizacji nazwisk polskich możnaby przytoczyć tysiące. Sypać można nimi jak z rękawa. Nawet tak zwana »inteligencja« na Mazurach nosi owe dziwolągi językowe i nie zastanawia się wcale nad tem, że germanizacja ich czysto polskie nazwiska w tak śmieszne monstra zamienia.

Gdybyśmy tutaj jeszcze przytoczyli zgermanizowane nazwisko wiosek mazurskich, natenczas Czytelnicy nasi musieliby chyba pękać ze śmiechu.

Powoli, zajmujemy się temi wyrykami germanizacji na Mazurach w stosownym czasie. Swój.

guc 299/1/05

zawczasu silne fundamenty. Ale i większa część reszty Europy, a w tem zwłaszcza Polska i inne narody wyswobodzone z pod jarzma obcego, widzieć będą w Théophile'u Delcassé jednego z genialnych twórców warunków, umożliwiających po powaleniu zaborców, deptających po wielu ludach, odzyskanie niepodległości.

Czy zmarły dyplomata przygotowywał systematycznie wojnę, jak wrogowie aż poza grób jego jeszcze mu zarzucają?

Delcassé należał do tych, którzy głęboko pojęli sy chologię militarizmu, imperjalizmu i kaiserystwu pruskiego i bacznie śledzili przygotowania jego do wojny i do zagarnięcia definitywnego hegemonii nad Europą. Systematyczne przeciwdziałanie tym zamiarom Niemiec, Turcji i ich sojuszników było obowiązkiem patriotycznym tego męża stanu nie tylko wobec Francji, lecz także w interesie wolności narodów innych zagrożonych i uciskanych.

Ale pośpieszmy śladami tej świetnej kariery dyplomatycznej, bogatej w tak brzemienne dla przyszłości Europy sukcesy.

Już w roku 1884 począł poseł Théophile Delcassé jako członek Izby Deputowanych odgrywać poważniejszą rolę polityczną. W 1898 r. dotarł do godności ministra spraw zagranicznych Francji. Na politykę francuską wywierał on na tym urzędzie decydujący wpływ w gabinetach Dupuy, Waldeck-Rousseau, Combes i Rouvier. Na stanowisku tem wytrwał przez 7 lat aż do roku 1905. W okresie wymienionym zdołał wybitny ten dyplomata i mąż stanu przygotować już pierwsze skuteczne środki przeciw zarzysowującym się coraz wyraźniej imperjalistycznym planom t. zw. państw centralnych. Pierwsze zbliżenie Francji do Wielkiej Brytanji, odnowienie przyjaźni po incydencie w Fasozdzie na podstawie podziału stref zainteresowania w Afryce w r. 1899. zacieśnienie węzłów z Włochami przy okazji wizyty floty włoskiej w Toulonie i układu o Tripolis oraz utrzymanie sojuszu z Rosją, oto etapy skutecznego jego przeciwdziałania dyplomatycznego przeciw rosnącej potęgze Niemiec na lądzie i na morzu.

Po ustąpieniu w czasie afery tangierskiej zginął Delcassé na krótko z widowni, by wypłynąć znowu jako minister marynarki w lutym 1911 r. Na tym urzędzie położył zmarły olbrzymie zasługi około reorganizacji francuskiej potęgi morskiej, wybudował porty, wprowadził flotę francuską jako czynnik decydujący na morze Śródziemne i zawarł konwencję morską z Rosją w Piotrogradzie.

Największą ruchliwość wykazał Th. Delcassé jednakże w latach od lutego 1910 do lutego 1914 jako ambasador w Rosji, gdzie przygotował świetnie stale poinformowany o zamiarach wojennych państw centralnych kłeskę Niemiec. Pod naporem czynników germanofilskich w Rosji musiał też Delcassé w roku 1914 ustąpić. Idea obrony przed napadem Niemiec jednakże zakończyła się już i doprowadziła w chwili ataku austro-pruskiego do zgodnego przeciwdziałania.

Już po wybuchu wojny powołał Viviani jeszcze raz Delcassé na ministra spraw zagranicznych do swego rozszerzonego gabinetu. Ale w październiku 1915 r. Delcassé przygotowywał dla swej ojczyzny grunt do sukcesów, które ją doprowadziły na szczyt potęgi dzisiejszej, wycofał się z powodu nadwyrężonego zdrowia definitywnie z udziału aktywnego w polityce.

Jako człowiek prywatny doczekał się Théophile Delcassé jeszcze przed swym zgonem tryumfu zapobiegliwej, przenikliwej i przezornej swej polityki.

HELENA MNISZEK.

133

TRĘDOWAĆ

Powieść — Tom I.

(Ciąg dalszy).

— Pan nie śpi?
— O to samo chciałem panią zapytać. Dziewczyna wybuchnęła śmiechem.
— A to zabawne! byłem pewna, że cały zamek chrapie. Chodzę już po nim dawno, nawet zbłądziłam i muszę się przyznać szczerze: nie wiem, gdzie jestem. Pan ukazał mi się, jak widmo. Pewno i ja zrobiłam podobno wrażenie? Miał pan minę zdziwioną.
Waldemar podszedł bliżej.
— Na mnie pani nie zrobiła wrażenia widma, ale widzenia. To różnica! Przed chwilą widziałem pani pseudo-portret. Pójdźmy, pokaże go pani.
Stefcia żywym ruchem podbiegła naprzód i... stanęła. Białe szal zaczęła zsuwać, zakrywając spuszczony wachrocz. Wahała się czegoś.
Waldemar lekko dotknął jej ręki.
— Idziemy.
— A czy to daleko?
— Już się pani boi? Czy odległości, czy mego towarzystwa?
Zapłonęła, biegnąc śmiało naprzód.
— Idziemy.
Waldemar, idąc za nią, myślał:
— Już cię teraz za nadto czczę, abyś się mnie obawiała miała.
W korytarzu stanęli przed obrazem.
Waldemar wskazał Stefci postać Magdaleny.
— Przed chwilą przyglądałem się jej, myśląc o pani... Ogromnie podobna. Trzebaż trafić, że bezpośrednio potem ujrzałem panią, nawet w podobnym stroju.

Wiadomości kościelne.

Rocznica papieska.

Dnia 12 bm. Ojciec św. obchodził pierwszą rocznicę wstąpienia na tron papieski.

O uroczystości tej donoszą z Rzymu do londyńskiego „Timesa“.

Papież obecny był na mszy koronacyjnej w kaplicy sykstynskiej i asystował osobiście celebrantowi, kardynałowi Bonzano.

Entuzjastyczne tłumy zgromadziły się na drodze pochodu papieskiego, podążającego z Sala Giulia do kaplicy sykstynskiej. Niesionego na sedla gestatoria, Olca św. otaczali urzędnicy dworu papieskiego, liczni kardynałowie i inni wysocy dostojnicy kościelni.

Przybywszy do kaplicy, Ojciec św. opuścił krzesło i klękawszy przed wielkim ołtarzem, zmówił krótką modlitwę, poczem rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego chór papieski wykonał Missa „Papae Marcelli Palestriny, tudzież Tu es Petrus, Oremus i Benedictus Perosięgo.

Po odczytaniu specjalnego indultu dla obecnych na nabożeństwie, Ojciec św. zajął znów miejsce na sedla gestatoria i pochód ruszył do Sala del Pasamenti, gdzie Ojciec św. zdjął z siebie szaty pontyfikalne i przyjął życzenia kolegum kardynalskiego, przed udaniem się do swych apartamentów prywatnych.

KRONIKA.

Olsztyn, 1. marca 1923.

Kalendarz na płatek: Symplicj.

Wschód słońca o godz. 6,44; zachód o g. 5.45

— r. Prasa w Polsce a zakaz wydawania „Gazety Olsztyńskiej”. „Kurier Poznański” umieścił w nr. 45 z dnia 25 lutego 1923 dłuższy artykuł pod tytułem „Walka z prasą polską w Prusach Wschodnich”. Artykuł bardzo dla nas życzliwy oświetla chytre sposoby walki monarchistów i germanizatorów przeciwko nam i wyzwa do odmierzenia Niemcom w Polsce tą samą miarką jaką oni nam w Niemczech mierzą. Korespondent „Kurjera” żąda, aby na zakaz „Gazety Olsztyńskiej” odpowiedziano zakazem niemieckiej gazety w Polsce.

— r. Prusy Wschodnie. Pod tym tytułem podawać będziemy stale ważniejsze wiadomości z Prus Wschodnich. Redakcja tego działu objął znany polityk „Gazety Olsztyńskiej” — Obserwator.

— r. Samo się przez się rozumie, że Czytelnicy nasi powinni wszędzie rozgłaszać, że „Gazeta” znowu może wychodzić. Niechaj w tej chwili zapisują „Gazetę” wszyscy, którzy jej jeszcze nie zapisali. Można żądać na pocztach „Gazetę” „mit Nachlieferung vom 1 März.” Za małą dopłatę pocztą wszystkie egzemplarze, które po pierwszym wyszły — dostarczą.

— r. Adres p. Jaroszyka brzmi obecnie: Ortelsburg, Kaiserstr. 18. (Dawniej 21).

— Na rozkaz prokuratorji tutejszej obłoża wczoraj policja znajdujące się w ekspedycji na szel numeru „Dziennika Olsztyńskiego” aresztem.

* Olsztyn. Tutejsza policja kryminalna obłożyła 26 lutego br. w mieszkaniu malarza B. Michalewskiego za kilka milionów marek odzieży i bielizny. W mieszkaniu M. znaleziono także różne narzędzia po-

Stefcia szepnęła jakby do siebie:

— Czy ja jestem taka... ładna?...

Ordynat przysunął się bliżej i pochylił:

— Ładniejsza! boś żywa, a ta martwa... bo ta spłowiła, a pani... kwitnie.

Stefcia oddychała szybko, poruszona brzmieniem jego głosu. On mówił dalej:

— Ale Magdalena ma włosy puszczone swobodnie, a pani swoje zakrywa. Widzę panią w takim uczesaniu pierwszy raz.

— Nie spodziewałam się, że kogo spotkam — odrzekła dziewczyna zarumieniona.

— Ależ pan! jest w tem prześlicznie! Pani powinna częściej tak chodzić. Kto ma lat dziewiętnaście, ten ma zupełnie prawo do spuszczonego warkocza. Dlaczego pani tak nie nosi włosów?

— W domu nosiłam, ale tu... nieetykalnie — odrzekła z uśmiechem.

— Ach! dość tej etykiety!

— Pan jej nie lubi? A jednak to stały mieszkawiec tych murów.

— Wiem. Wprowadzony tu jeszcze w latach zamierzchłych, nie da się wykorzenić. Zresztą może to nadać główny styl zamkowi.

Stefcia rozczepiła się.

— I tu nie byłam ani razu. Olbrzymi korytarz! To dziwne: takie wysokie sklepienia straszą mnie. W zamku pańskim pełno tego. Dokąd ten korytarz prowadzi.

— Do prawej wieży, gdzie jest kaplica. Chodźmy tam.

— Ale...

— Żadnego ale. Cały zamek w uspieniu, jakby wymarł. Cóż pani będzie robiła sama? Do parku iść nie można, bo deszcz pada, chociaż słońce świeci. O! widzi pani?

Przez wysokie, wąskie okno w niszy wskazał jej błękitne niebo, splamione szaremi obłokami. Padal obfity, kropliasty deszcz, bijąc o szyby i spływając po nich strumieniami, jak łyż. Przyćmiony korytarz i to

trzebne do włamywania, z czego wnioskować można, że na jego sumieniu ciąży liczne kradzieże. Oprócz M. aresztowano 6 współników bandy złodziejskiej, której był on hersztem. Jak się zdaje urządził M. w swoim mieszkaniu skład, do którego przychodzili w dni targowe ludzie z wiosek i kupowali skradzione rzeczy.

* Brunsberk. Nieszczęście wydarzyło się przeszłej soboty w rodzinie Thuru. Gdy pan T. wrócił wspomnianego dnia wieczorem do domu, znalazł żonę, która cierpi na nerwy leżącą w łóżku prawie bez życia. Taksamo znalazł 1-letniego synka w łóżku jako trupa. Thuruowa w napadzie chwilowego obłąkania zażyła większą ilość okowity i dała także dziecku, które po wypiciu okowity umarło. Thuruową odstawiono do domu chorych, gdzie jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Z Powiśla.

* Podstolin. W niedzielę 25 lutego odbyło się tu walne zebranie Towarzystwa Kobiet św. Kingi, przy licznych udziale członkiń. Z okazji trzydzieltniej pracy przewodniczącej towarzystwa pani Donimierskiej z Małych Ramz, udekorowano ładnie salkę zieloną, i po stósownym i serdecznym przemówieniu jednej z pań wręczono pani D. śliczny obraz jako pamiątkę wdzięczności za pracę i poświęcenie w towarzystwie św. Kingi. Wzruszona tym okazaniem przywiązania i wdzięczności pani Donimirska podziękowała w serdecznych słowach zebrany.

Po sprawozdaniu rocznym sekretarki, skarbniczki i bibliotekarki postanowiono za pieniądze, które zostały w kasie z zeszłego roku zakupić Mszę świętą.

Nastąpił wykład p. M. Z. na temat „Artur Grotger i jego życiorys i dzieła”, który darzono hucznie oklaskami. Dwie panienki zadeklamowały wierszyki poważnej treści, za które dziękowano im oklaskami. Na cześć gościa z Warmji zaśpiewało Kółko Śpiewackie dwie pieśni na głosy, które udały się znakomicie, poczem solwowała przewodnicząca zebranie staropolskim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

* Niemiecka Dombrowka. Przeszłego piątku wieczorem włamał się złodziej do tutejszego kościoła katolickiego i skradł srebrny, pozłacany kielich i nikłowy talerz. Włamywacz siłkł okno w dzwonicy i wszedłszy do wnętrza otworzył przemocą drzwi wchodowe. Wszedłszy do kościoła wyłamał on drzwiczki od tabernakulum, z którego skradł wspomniany kielich. Hostję świętą znaleziono następnego dnia porzuconą w kościele. Z kościoła dostał się złodziej za pomocą podrobionego klucza do zakrystji, gdzie przetrząsnął wszystkie skrzynie i szafy szukając za kosztownościami. Przy tej robocie przeszkodzono mu. Pewien pan wracając wieczorem do domu zauważył światelko w zakrystji i zaalarmował sąsiadów. Niestety uciekł w międzyczasie włamywacz zabrawszy z zakrystji talerz nikłowy potrzebny do Mszy świętej. Złodzieja śledzi się.

* Elbląg. Dnia 19. marca toczyć się będzie przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciwko „słynnemu” redaktorowi „doktorowi” Reiss. Jak już wiadomo zastrzelona została swego czasu żona Reissa w Malborku.

Z drugiej części Prus Wschodnich.

* Królewiec. Dnia 22 lutego zmarł w Królewcu Superintendent pozasłużbowy Oton Gerss w 93 roku życia. Był on długi czas redaktorem sławetnego „Pruskiego Przyjaciela Ludu”, który w polskim języku ogłupiał Mazurów i przygotowywał ich do

wąskie okno, zalane deszczem, w ciszy potężnych murów czyniło ponure wrażenie, trochę klasztorne i ciężkie. Mury te wydały się Stefci klatką, ogromnym pomnikiem, przyniatającym wielką przeszłość ludzką, ale nie wesołą; skałą, z której wyrzuwały młode orły, pełne życia, z szerokimi skrzydłami i silnym lotem, a wracają poranione, dźwigając kajdany, nałożone przez życie, jakby tradycję tych murów.

Dziwna ta myśl, przejęła Stefcię grozą. Z pod zsuniętych brwi spojrziała ostro na Waldemara.

— Co pani myśli? — zapytał cicho — coś niemilego?

Skineła głowę.

— Ten zamek to skała, a pan — młody orzeł... i już pan wyfrunął z gniazda, prawda? — rzekła dziwnym głosem

Patrzal na nią uważnie.

— Wyfrunąłem, ale wrócę.

Dziewczyna spuściła oczy.

— Wróć pan... słabszy.

— Przeciwnie silniejszy.

— I nie połamię pan skrzydeł?

— Będę o nie walczył.

— I wróć pan bez kajdan?

— Może z berłem w szponach, z berłem szczęścia, które wydrę światu.

Podniosła na niego ciemne źrenice. On patrzal na nią poważny, z faldą na czole i odrobiną smutku w zagłębciu ust.

Chwilę milczeli. Stefcia oparła się o mur i rzekła śmiało:

— Ma pan wolę i siłę heimańską, ale czy to wystarczy?...

— Mam prócz tego nadzieję i ostre szpony, które mi w walce o swój byt duchowy potrafię rozkrwawić. Albo zgine, albo wydrę światu owo berło i skoficzę Austerlitzem. Jestem dziki!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zupelnej pod wzgledem narolowym zagady. Naweł po zlozeniu redakcji »Pruskiego Przyjaciela Ludu« w ręce pastora Skowronka z Trełkowa zmarly nie zaprzestal pisania artykułow antypolskich i to bardzo marną polszczyzną. Starzec ten palal prawie do samej smierci dziwną nienawiscią do polskosci. Był to typ Mazura zgermazizowanego, typ renegata, który więcej jak rodowity Niemiec nienawidzil naród, z którego wyszedł.

* Królewiec. Szóste targi królewieckie zamknięte zostały już w czwartek. Jak niemieckie gazety otwarcie uznawają „sang- u. klanglos“. Większych transakcji nie dokonano gdyż kupujący zrażali się niepewną sytuacją na rynku pieniężnym, oprócz tego brak ogólnie gotówki. Zakupy przez kupców zagranicznych na które tak bardzo liczono też zawiodły.

Przemysł i handel

Rynek pieniężny.

Płacono dnia 28. lutego:

za 100 marek polskich	49,50	mk.	piem.
za 1 dolar amerykański	22643,-	"	"
za 1 gulden holenderski	8907,-	"	"
za 1 funt szterlingów ang.	106483,-	"	"
za 1 frank szwajcarski	4244,-	"	"
za 1 frank francuski	1376,-	"	"
za 1 lir włoski	1084,-	"	"
za 1 koronę czechosłowacką	670,-	"	"
za 100 koron austriackich	31,77	"	"

Ceny płodów rolniczych.

(Berlińska giełda artykułów spożywczych.)

Berlin, 28 lutego. Godzina 1. w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowe za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna, żytnia i owsiana prasow. i wiąz. drutem i słoma w snopkach 16000 do 20000, siewczka 21500-22500, siano 20000-21000, do bre siano 21000-22000. Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 43000, 44000, żyto 41000, 41500, jęczmień ozimy —, jary 37-39000, owies 34000-35000, kukurydza 40-40500, za 100 klg.: mąka pszenna 112-138000, żytnia 110-128000, za 50 klg.: ospa

pszenna 26000-28000, żytnia 26000-28000, groch: Viktoria 70000-80000, groch spoż. mały 50000-60000, groch past. —, peluska —, bób 40-50000, wyka 70-90000, lubin niebieski 60-75000, tubin żółty —, seradela 90-120000, makuch rzepakowy 31000-32000, makuch liniany — do —, wyłoki suche 14-15000, wyłoki cukrowe 25-27000, melasa tortowa 9-9500, płatki ziemniaczane —24000—.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 28 lutego. Przywóz: 1 wagon żyta, 1 owsa, 9 jęczmienia, 3 innych prod. Notowania nieurzędowe: 38-40000, pszenica 45-47000, owies 35000, jęczmień 40000. Usposobienie spokojne przy małym obrocie.

Berliński farg na bydło.

Berlin, 28 lutego. Spędzono 1021 sztuk bydła (251 buhaj, 169 wołów, 593 krów i jałówek) 1795 cieląt, 2368 owiec, 4380 świń, 49 kóz oraz 103 świń z obwodu Kłajpedy. Ceny za centnar żywej wagi: Woły A 170-180, B 170-180000, C 150000-160000, D 120-140000, buhaje A 180-190000, B 160 do 170000, C —-150000, krowy i jałówki A 180-210000, B 180-210000, C 150-160000, D 120-140000, żarłoki 150-160000, cielęta A 270-280000, B 270-280000, C 220-250000, D 190000-210000, E 160-170000, owce A 200-220000, B 150-180000, C 90-120000, owce wypasione na pastwisku A —-—, B —-—, świnię A —310000—, B 290-305000, C 280000-300000, D 270-280000, E 250-260000, F —-240000, maciory 270000-280000.

Ruch towarzyski

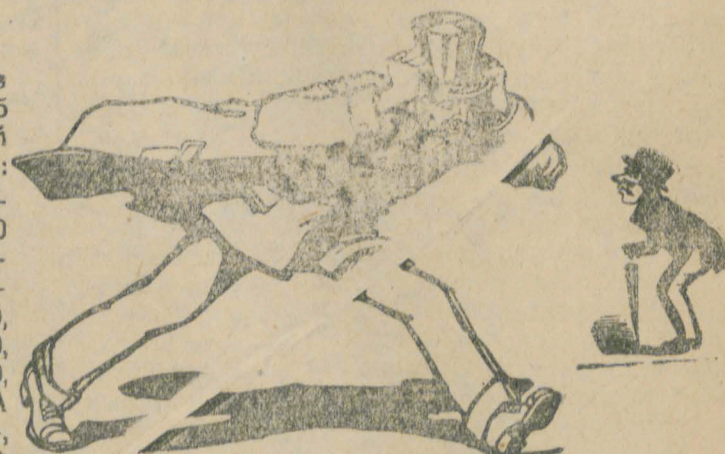
Tow. Młodzieży w Olsztynie. Lekcja śpiewu 4-głosowego w piątek 2. marca a godz. 7-mej wieczorem w hotelu »International« Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Zarząd. **Gietrzwałd.** Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę 4 marca o godzinie 4-tej popołudniu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości oraz rodziców i starszych prosi: Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę 4 marca zaraz po niesporach w domu pana Fiutaka. O liczny udział członków i gości prosi: Zarząd.

Szafałd. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 4 marca o godzinie pół do trzeciej popołudniu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi: Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Nadesłane.



Gadanie Kuby i Franka.

Franek: Kubo, Kubo, dokąd tak spieszysz?
Kuba: Na przedstawienie do Sztumu.
Franek: Pędzisz jak szalony, a przecież czytałem w »Stuhmer Zeitung«, że przedstawienie odłożono do 11-go marca — zakulasz się jeszcze na czas.
Kuba: A czemu przedstawienie odłożono?
Franek: Bodaj wskutek imienin!
Kuba: W takim razie nie zatrzymuj mnie w biegu — tem spieszniej pójde złożyć moję powinszowania. — Niech żyje!
A potem dalej na pocztę, by zapisać zakazaną Gazetę.

Bilans Banku Ludowego — der Bank Ludowy

Eingetr. Gen. m. u. H. in Stuhm za rok 1922 — für das Jahr 1922.

Aktywa.	Pasywa.
Fundusz rezerwowy — Re- serrefonds	12298 59
Rezerwa specjalna — Spezial- Reserve	38246 67
Udziały — Geschäftsanteile	27404 77
Dywidenda — Dividende	350 —
Depozyta — Depositen	1052782 68
Banki — Banken	393903 61
100000 — Akcyje Aktien	
413 20 Koszta procesowe i administra- cyjne członków — Prozess- u Verwaltungskosten für Mit glieder	
1424850 — Weksle — Wechsel	
18731 08 Gotówka — Barbestand	
Na str. ty walut — Valutaver luste	15000 —
Podatek deponentów — Depo- sitenabgabe 10 % v. %	385 85
Do dyspozycji Walnego ze- brania — Zur Verfügung der Generalversammlung	3622 11
1543994 28	1543994 28

Liczba członków — Mitgliederzahl:
Z roku 1921 przeszło na rok 1922 — Im Jahre 1921 gingen auf das Jahr 1922 über 258
W roku 1922 przybyło — Im Jahre 1922 sind beigetreten 20
Razem — Zusammen 278
W roku 1922 wystąpiło — Im Jahre 1922 sind ausgeschieden 15
W roku 1922 umarło — Im Jahre 1922 sind verstorben 0
Na rok 1923 przechodzi — Auf das Jahr 1923 gehen über 263
Sztum, dnia 14. lutego 1923 — Stuhm, den 14. Februar 1923.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht in Stuhm.

Zarząd — Der Vorstand. W. Donimirski. Dr. Morawski. H. Nowak.

Chłopak do posyłek

potrzebny. Zgłoszenia w eksped. Gazety.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się **we wtorek dnia 6-go marca 1923** o godz. 10 tej przed południem w lokalu bankowym Hotelu International, ul. Dworcowa 87.

Porządek obrad:

- 1.) Przedłożenie sprawozdania kasowego z roku 1922.
 - 2.) Przyjęcie bilansu.
 - 3.) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 - 4.) Wybór członków Rady Nadzorczej.
 - 5.) Zmiana ustaw Spółki.
 - 6.) Podwyższenie udziałów.
 - 7.) Ważne głosy.
- Sprawozdanie kasowe wyłożone będzie od jutra w lokalu bankowym.

Olsztyn, dnia 17. lutego 1923.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza. Ks. Osiński, prezes.

Der Aufsichtsrat. Pfarrer Osiński, Vorsitzender.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet statt am **Diensag, den 6. März 1923**, vormitags um 10 Uhr im Banklokal Hotel International, Bahnhofstr. 87.

Tagesordnung:

- 1.) Jahresbericht pro 1922.
- 2.) Annahme der Bilanz.
- 3.) Entlastung des Vorstandes und des Aufsichtsrates
- 4.) Wahl von Aufsichtsratsmitgliedern.
- 5.) Änderung des Genossenschaftsstatus.
- 6.) Erhöhung der Geschäftsanteile.
- 7.) Anträge ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht wird von morgen ab im Geschäftslokal ausliegen.

Allenstein, den 17. Februar 1923.

Post-Bestellschein.

Für den Monat Februar 1923 bestellt Herr/Frau

Exem- plare	Benennung der Zeitung	Bezugs- zeit	Betrag	
			Mark	Pf.
1	Gazeta Olsztyńska, Allenstein	Februar Bestell- geld	600 18	—

Quittung.

Obige Mark sind heute richtig bezahlt.

1923.

Post-Annahme.